

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Ódpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 567

Poznań, sobota dnia 5 grudnia 1936

Rek 31

O polityce zagranicznej Francji

Min. Delbos podkreśla znaczenie przyjaźni z W. Brytanią i sojuszu z Polską, sprzeciwia się interwencji w Hiszpanji i zapewnia o tendencjach pokojowych polityki francuskiej wobec wszystkich państw

Paryż. (PAT). Podczas prowadzonej wczoraj w izbie deputowanych debaty nad polityką zagraniczną rządu minister spr. zagr. Delbos, oświadczył m. in.:

„Jeden z mówców miał rację, że sprawy hiszpańskie nie powinny nam przesłaniać trudności europejskich. Niepokój jest wielki. Trudności wzrastają. Granice nie są jeszcze naruszone, lecz są zagrożone. Fakty pogwałcenia traktatów i zmniejszenie znaczenia Ligi Narodów wytworzyły stan rzeczy, który sam przez się podżega do wojny. Propaganda na rzecz krucjaty zmierza do podzielenia Europy na dwa wrogie obozy. Podpisano układy, które przypominają słynny „święty sojusz”. Wszystkie nasze wysiłki zmierzają do zlokalizowania i ugaszenia pożaru w Hiszpanji w interesie całej Europy. Lecz polityka zimnej krwi nie wyklucza stanowczości. Francja jest dość silną, aby bronić swych praw i swych interesów. Jeśli nie wszędzie i nie zawsze odniosłoby powodzenie, to na pociechę możemy sobie powiedzieć, że byliśmy u boku narodów, miłujących pokój, a w pierwszym rzędzie u boku Wielkiej Brytanji. Rząd, podobnie jak cały kraj, są wiernie przyjaźni dla Anglii, przyjaźni, która jest filarem pokoju europejskiego.”

Minister przypomina następnie słowa ministra Edena o pomocy Wielkiej Brytanji i oświadcza:

„Podobnie wszystkie siły Francji na lądzie i w powietrzu i na morzu byłyby niezwłocznie wykorzystane dla obrony Wielkiej Brytanji w wypadku niesprowokowanej napaści. To samo mogę powiedzieć o Belgji. Różnice, istniejące między naszymi koncepcjami, są bardzo nieznaczne. Francja i Belgja są zupełnie zgodne co do stosowania postanowień układów lokarneńskich. Do udziału w pakcie bezpieczeństwa zapraszaliśmy Niemcy.”

Minister podkreśla potem rozgłos światowy przemówienia prezydenta Roosevelta i stwierdza, że „demokracja pozostaje nadzieją świata”.

Po podkreśleniu następnie przyjaźni Francji dla Małej Ententy oraz po przychylnym ocenie paktu francusko-sowieckiego, minister przeszedł do omówienia stosunku do Polski, wyrażając to w następujących słowach:

„Czy należy jeszcze wspominać, mówiąc o narodach europejskich, z którymi jesteśmy związani układami — Polskę, zaprzyjaźnioną i połączoną z nami sojuszem, obejmującym wszystkie zagadnienia, dotyczące bezpieczeństwa obu krajów? Podróż generała Gamelina do Warszawy, a następnie przybycie do Paryża marszałka Smięgłego-Rydzka i w końcu — ministra Becka, umocniły węzły, łączące oba kraje i ożywiły tak dawną i wypróbowaną sympatię obu narodów.”

Delbos podkreśla następnie wierność Francji wobec Ligi Narodów i zapowiada, że w najbliższej przyszłości Francja ponowi w Genewie swe propozycje o zapobieganiu wojnie i o rozbrojeniu. Bez względu jednak na swe przywiązanie do Ligi Narodów, Francja starać się będzie w dalszym ciągu o zbliżenie z krajami, które do niej nie należą.

Wspomniałszy krótko o pragnieniu zbliżenia z Włochami, minister

przechodzi do omówienia stosunków z Rzeszą Niemiecką, oświadcza:

„Nic nie jest bardziej konieczne dla pokoju Europy, jak zbliżenie między Francją a Niemcami, które nauczyły się wzajemnie się szanować na polach bitew. Porozumienie tego rodzaju jest możliwe przy utrzymaniu zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych.”

Minister stwierdza następnie, że prowadzone obecnie w Europie „krucjaty ideologiczne” mogą zamienić hiszpańską wojnę domową w wojnę europejską, przyczem podkreśla, że olbrzymia większość kraju aprobuje politykę, prowadzoną przez rząd. „Nie ukrywałem nigdy — mówił minister — mych uczuć sympatii dla republiki hiszpańskiej, gdy jednak ma się przed sobą odpowiedzialność za wojnę lub

pokój, to pomija się względy sentymentalne. Nie chcieliśmy, aby hiszpańska wojna domowa objęła Europę i nie chcemy tego i teraz. Będąc na kierowniczym stanowisku, nie można lekkomyślnie powziąć decyzji, które mogą mieć straszliwe następstwa dla kraju i całej ludzkości. W grę wchodzi życie milionów ludzi. Ci, którzy nas krytykują, nie postąpiliby inaczej, gdyby byli na naszym miejscu.”

„Francja jest silna — zakończył minister — i może być osłabiona jedynie przez egoizm i bezwład wewnętrzny. Jest otoczona tak powszechną sympatią, którą zapewniło jej szczerze pragnienie pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami. Zwracam się do panów o zjednoczenie się, aby służyć Francji, służąc pokojowi.”

Izba deputowanych a polityka zagraniczna rządu

Posiedzenie izby deputowanych, poświęcone całkowicie debacie nad polityką zagraniczną rządu, odbyło się w zupełnym spokoju. Podkreślano spokojny ton przemówienia deputowanego komunistycznego Peri, który, jakkolwiek podtrzymywał całkowicie zasadnicze stanowisko partii komunistycznej w sprawie pomocy dla Hiszpanji i właściwie wygłosił przemówienie opozycyjne, powstrzymał się jednak od ataków na rząd. Jedynym ostrym momentem była aluzja do przemówienia min. Daladiera, który scharakteryzował był Rosję Sowiecką, jako kraj barbarzyński i azjatycki.

Głównym punktem zainteresowania było expose min. Delbosa, omawiające wszystkie elementy polityki zagranicz-

nej Francji. Deklaracja o pomocy dla Anglii i Belgji, stanowcze oświadczenie o utrzymaniu dotychczasowej polityki nieinterwencji wobec Hiszpanji, ustępy poświęcone Ameryce i prezydentowi Rooseveltowi, stosunkom z Z. S. R. R. i Niemcami — powitane były oklaskami na wszystkich ławach, z wyjątkiem ław komunistycznych.

Gdy min. Delbos przystąpił do omawiania stosunków polsko - francuskich, na wszystkich ławach rozległy się głosy: „Słuchajcie”. Min. Delbos wygłosił ustęp ten wśród powszechnej ciszy i uwagi izby. Ławy prawicy i centrum oraz większości rządowej, tj. j. radykałów i socjalistów powitały ustęp o Polsce wyrazami gorącej sympatii i hucznymi oklaskami.

W dzisiejszym wydaniu głównem:

OD ZŁOTEGO WIEKU DO ROZBIORÓW

przez dr. Kazimierza Tymienieckiego
profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Sprawa króla Edwarda

Rząd Baldwina nieustępliwy; królowi pozostaje albo wyzwać się pani Simpson, albo... tronu

London. (PAT). Reuter donosi: O godz. 16 zjawił się w sali obrad izby gmin rzesiście oklaskiwany premier Baldwin, aby złożyć zapowiadaną deklarację.

W odpowiedzi na zapytanie Attlee premier oświadczył: „Rozważając różne przypuszczenia na temat małżeństwa króla, sądzę, że należy, abym złożył oświadczenie w tej sprawie. W prasie wczorajszej i dzisiejszej ukazały się pewne wieści, oparte na twierdzeniu, że gdyby król miał ożenić się, jego małżonka mogłaby nie być królową. Twierdzenia te nie mają uzasadnienia w konstytucji. Nie istnieje w naszym ustawodawstwie małżeństwo morganatyczne. Jedynym sposobem, prowadzącym do ulegalizowania stanu rzeczy byłoby przeprowadzenie, ustawy ad hoc. Rząd jednak nie zamierza przeprowadzać takiej ustawy. Zresztą zagadnienia te dotyczą wspólnie całego imperjum brytyjskiego i taka zmia-

na nie mogłaby być dokonana bez zgody wszystkich dominjów.

Z zadowoleniem stwierdzam, po przeprowadzeniu badań w tej sprawie, że zgoda taka nie byłaby udzielona. Uważałem za swój obowiązek złożyć tę deklarację w izbie przed zamknięciem obrad, aby rozproszyć różne nieporozumienia. Na razie nie mam nic więcej do oświadczenia.”

Attlee w odpowiedzi oświadczył, „Mam wrażenie, że nawet gdyby czas pozwolił, nie należałoby nad tem oświadczeniem dyskutować lub je komentować. Jest to deklaracja, nad którą musimy zastanowić się jak najpoważniej.”

Na tem posiedzenie zamknięto.

Deklaracja premiera kładzie wszelkim przypuszczeniom lub sugestjom kompromisowym i czyni wyrazem, że istnieją tylko dwie ewentualności: albo król wyrzeknie się małżeństwa z p. Simpson, albo zrzeknie się

tronu. Rozwój sytuacji wskazuje raczej na tę ostatnią alternatywę.

Lecz ma i król przyjaciół...

London. (PAT). Deklaracja, którą złożył premier Baldwin w izbie gmin, precyzująca sytuację prawnokonstytucyjną co do sprawy małżeństwa królewskiego, jest podkreśleniem nieustępliwego stanowiska rządu. Deklaracja przecina w sposób zdecydowany wszelkie możliwości kompromisu i dąży do uniemożliwienia podjęcia akcji o charakterze popularnym na rzecz króla.

W rzeczywistości akcja ta prowadzona jest już z jednej strony przez prasę lordów Beaverbrooka i Rothermera, z drugiej zaś strony przez radykalnie usposobioną inteligencję, skupioną dokoła redakcji liberalnych i radykalnych gazet „News Chronicle” i „Star”, oraz radykalnego tygodnika „New Statesman and the Nation”.

Akcja ta uzyskała wczoraj bardzo silne poparcie ze strony Churchilla, który zamierza ogłosić jutro list otwarty do swych wyborców we własnym okręgu wyborczym i wypowiedzieć się, jeżeli nie wyraźnie na rzecz króla, to w każdym razie przeciwko forsowaniu decyzji, którą powziąć ma monarcha. Churchill uważać ma również, że angielska opinia publiczna postawiona została nagle przed faktem dokonanym i została tak oszołomiona, że należy dać jej nieco czasu, aby się przystosowała do wynikłej sytuacji.

Stanowisko Churchilla popiera również niezależny poseł Labour Party Wodgwood, który zresztą złożył parlamentowi wniosek, dotyczący zmian w procedurze koronacji, celem uwzględnienia powstałej obecnie sytuacji. — Wniosek ten zapewne nigdy nie będzie poddany pod dyskusję, ale poseł Wodgwood rozwija na tem tle kampanję za królem. Dużą rolę przy tem wszystkim odgrywa również niewątpliwie popularność króla wśród szerokich mas.

Król przebywał wczoraj przez cały dzień w Fort Belvedere i do Londynu wogóle nie przybył. W godzinach popołudniowych, po złożeniu deklaracji w parlamencie, premier Baldwin udał się samochodem do Fort Belvedera.

Wyjazd pani Simpson

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Londynu, że pani Simpson opuściła stolicę i bawi obecnie u swych przyjaciół, przypuszczalnie w Surrey.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Dieppe: Pani Simpson przybyła ubiegłej nocy incognito do Dieppe na pokładzie parowca „Newhaven” linii okrętowej Dieppe-Newhaven.

Z Dieppe o godz. 2.00 pani Simpson własnym samochodem udała się, jak przypuszczają, na Cote d'Azur.

żydowskie uroszczenia oddalone

Wyrok w sprawie Wiesenberg przeciwko A. Grzymale-Siedleckiemu

Kraków. (PAT). Wczoraj w sądzie cywilnym w Krakowie ogłoszony został wyrok w toczącej się od 2 lat sprawie Wiesenberg przeciw Ad. Grzymale-Siedleckiemu. Wiesenberg zaskarżył Grzymalę - Siedleckiego, że ten, pisząc komedję „Czwarty do brida”, dopuścił się plagiatu. Zdaniem Wiesenberg - utwór Grzymalę - Siedleckiego ma być rzekomo identyczny z jego utworem p. t. „Tajemnica”. Trybunał, po zapoznaniu się z przedstawionymi przez obie strony materiałami oraz opinią prof. U. J. dr. Sinki jako biegłego, doszedł do przekonania, że Wiesenberg nie ma racji i pretensje jego oddalił, skazując go równocześnie na poniesienie kosztów sądowych w wysokości ok. 400 zł.

Z Jury szwajcarskiej

Słoneczna Jura — Kryzys w stolicy zegarków — „Patria”, szwajcarska maszyna do pisania — Wycieczka do Le Locle i Neufchatel — Jurajczycy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

La Chaux-de-Fonds, 4 grudnia.

Tegoroczne lato i wczesną jesień wyplakaly się tak obficie deszczem, że dla późnej jesieni chyba nic nie pozostało. Toteż, o ile w górach leżą obfite pokłady śniegu, o tyle na równinie północnej Szwajcarii panują gęste szare mgły, tworzące gruby pokład aż do wysokości 900 metrów. Ponad tą wysokością rozpina się przeczysty jesienny błękit, a nocne przymrozki otulają pagórki i lasy malowniczym szronem. Pomimo dwuletniego już blisko pobytu w Szwajcarii, jadę w Jurę poraz pierwszy. Odległe to i mniej ważne kantony, choć słynne z malowniczości.

Rozpędzony ekspres mija Olten, Solurę i Biel. Tu trzeba się przesiadać na boczną linię. Odrazu zanurzamy się w wąwozy górskie i pachnące lasy, przypominające mi żywo nasze podtatrzzańskie Regle oraz lesiste Karpaty. Wokoło rozbrzmiewa tylko język francuski, jako że granica językowa sięga od Berna. Umyslnie mówię z konduktorem po niemiecku, i stwierdzam, że odpowiada biegle. Jak wiadomo, wszyscy oni szkoleni są w czterech językach (włoski, niemiecki, francuski, angielski) ze względu na cudzoziemskich turystów.

Toczy się nasz zgrabny pociąg, zaprzęgnięty do zielonej elektrycznej lokomotywki, przystając trochę za długo na małych stacjach.

Szara mgła, utrapiona i zimna, pęka nagle a zalewa nas, na wysokości 900 metrów, promienne słońce. Lasy całe w okiści śnieżnej lub szronie, malownicze wapienne wąwozy biegną wśród drzew, a spieniona rzeka Suze wiję się między torem kolejowym, przepłatanym tunelami i asfaltowaną szosą automobilową. Wsiadam w Chaux-de-Fonds, ongiś centrum przemysłu zegarkowego, dziś jednej z najbardziej kryzysem trapionej miejscowości.

Miasto schludne i czyste, przecięte bardzo szerokimi, z amerykańskim rozmachem prosto przeprowadzonymi ulicami, ze wspianiem gimnazjum i takąż szkołą handlową. Położone na słonecznym stoku, miasto pochodzi z czasów, kiedy osiedlali się tu rozmaici emigranci i zastępy zegarmistrzów, skupiając się wokół słynnych szwajcarskich fabryk zegarków Omega, Zenith, Alpina etc. Dziś, gdy z powodu kryzysu przemysł zegarkowy prawie zamiera, fabryki są częściowo zamknięte, częściowo zwręcznie przestawiają całą wytwórczość na inną. I tak n. p. fabryka w Pieterlen koło Biel produkuje obecnie zamiast zegarków maszyn do pisania „Patria”, pierwszą szwajcarską maszynę „przenośną”, która znajduje chętnych nabywców. Dalej produkuje się zamiast zegarków radioaparaty, części składowe maszyn, maszyny rolnicze itp. itp. Pomimo tego Chaux-de-Fonds odczuwa bardzo kryzys i dziś jest ono tylko miastem uczelni oraz siedzibą bogatych Jurajczyków, mających tu swe kamienice i wille.

O pół godziny jazdy koleją, ojczyzna moja, Le Locle, mała, niezwykle starannie utrzymana miejscina, położona w wąwozie, a zwana „Syberją szwajcarską”, bardzo mroźna w zimie. Stąd urządziłam sobie spacer ku granicy francuskiej przez malowniczą szczybę w skałach Col de Roches. Z wyniosłych pagórów Jury widać jak na dłoni wielki szmat Francji z rozrzuconymi malowniczo wioskami. Potem, jeszcze wyżej, ponad Chaux-de-Fonds do Pouillerets, skąd niesamowicie piękny widok na białe w śniegach Alpy. Potężna grupa Jungfrau, ostry dziryt Schreckhornu, poszarpane Alpy Wallijskie, a wreszcie biały, charakterystyczny ząb Mont Blanc — sycą ciekawe oczy. W błękitach krąży wytrwale sterowiec, ciągniony na linie przez samolot, a popod nimi malowniczy, różowy od popołudniowego słońca pas mgły. Taż sama skłębiona, szara, brudna mgła zbija ponież, topi w sobie równinę szwajcarską, a z nią Berno i nasz wilgotny Zurych. Zdaje mi się tu, że jestem na naszej Gubałówce albo w Czarnohorze, tak pagóry jak lasy mają zupełnie ten sam charakter.

Nazajutrz wycieczka do Neufchâtel (po niemiecku Neuenburg), stolicy kantonu o teźże nazwie. Miasto to, o

25.000 mieszkańców, posiada od r. 1909 uniwersytet, przepiękny zamek, dziś siedzibę władz, kościół z XII wieku, muzeum sztuk pięknych. Z miasta, a zwłaszcza z ponad miasta, ze wzgórza Chaumont (1175 m) rozciąga się niesamowity widok na olbrzymie mury Alp oraz na jezioro Neufchâtel, typowe dla Jury, oprawione w ramy podłużnych lesistych wzgórz. Jest ono 40 km długie a 8 szerokie, ulubione w lecie jako teren popisów żeglarskich. Takie miejscowości nadbrzeżne jak Colombier mają szereg domków weekendowych, w których właściciele trzymają sobie własne żaglówki czy łódki. W tej chwili szare to wszystko i jesienne, niepozabawione jednak uroku i niezwykle o tej porze słoneczne. Zamek i kościół w Neufchâtel są codziennie wieczorem oświetlone i zachwycają oczy szlachetnością linii i lekkością budowy.

Z Neufchâtel rozchodzą się linie kolejowe do Biel — Solury — Berna — Zurychu, do Yverdon — Lozanny — Genewy, w Jurę, do Chaux-de-Fonds i. Czas jazdy: Lozanna pośpiesznym

1 godz. 20, Berno 2 godz., Zurych niecałe 4 godziny. Pomyśleć, że w małej Szwajcarii najdłuższa podróż koleją z Zurychu do Genewy trwa pięć godzin, a kto ją chciał jeszcze przedłużyć do St. Gallen czy Chur, pojedzie godzin sześć. I to się już nazywa wyprawą! Swoją wyprawę w Jurę traktuję jako spacer popołudniowy. Szwajcarzy nie mają pojęcia o naszych odległościach, gdzie nieraz trzeba się tłuc pociągami 36 godzin i jeszcze się nie przejedzie od granicy do granicy! Tak samo jest z pojęciem kryzysu. Jęczą, narzekają, że tylu bezrobotnych, że trudno, że głód grozi, — a nie przeszedłszy żadnej wojny pojęcia nie mają, czym jest prawdziwa nędza, zimno, głód, nieszczęście. Gdy słyszę takie narzekanie, że n. p. daleko trzeba iść, bo niema tramwaju, albo że długo trzeba czekać w sklepie, albo że rady dać nie można bezrobociu, gromię ich stale.

Faktem jest, że kryzys dotknął malowniczą Jurę, gdzie mieszkają Szwajcarzy francuscy, o wiele od niemieckich miłsi, szczeri, gościnniejsi, do nas Słowian podobni. A pozatem mają ich kantony te zaletę, że świeci tu o wiele dłużej słońce, że nie marzną tygodniami w tej szarej mgłę, która zabija radość, dusi zapal i ochotę do pracy. Ostre mroźne powietrze przynosi mi w myślach w Tatry i zalewa falą wspomnień...

MARJA SANDOZ.

Front antyżydowski w adwokaturze

Echa walnego zgromadzenia krakowskiej Izby Adwokackiej

Kraków. (Tel. wł.) Jak wiadomo, tegoroczne walne zgromadzenie krakowskiej izby adwokackiej zakończyło się gremjalnym opuszczeniem posiedzenia przez ponad 200 adwokatów Polaków, nie mogących pogodzić się z majoryzacją polskich adwokatów przez żydowską większość izby. Na sali zgromadzenia pozostało tylko kilku adwokatów Polaków, którzy złamali solidarność.

Obecnie dowiadujemy się, że z 8 adwokatów Polaków, wybranych głownie zaocznie przez pozostałych na

zgromadzeniu Żydów, 5 już wniosło rezygnację ze stanowisk, na które ich wybrano, stwierdzając, że solidaryzują się z adwokatami Polakami. Rezygnację tę odczytano względnie ogłoszono na konstytucyjnym posiedzeniu rady adwokackiej. Wywarły one na Żydach zrozumiiałe wrażenie.

Na konstytucyjnym posiedzeniu rady żydowska większość dokonała wyboru dziekana w osobie dr. Gabryelskiego, ożenionego z Żydówką. Stanowiska wicedziekana i sekretarza obsadzono Żydami.

Sytuacja na wyższych uczelniach

Warszawa. (Tel. wł.) Na konferencji rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce postanowiono wydać do młodzieży odezwę.

Odezwa będzie apelowała do studentów, ażeby mieli na uwadze dobro państwa i przeciwstawiali się ekscesom. Zawierać będzie ponadto groźbę zamknięcia na czas dłuższy wszystkich uczelni w razie powtórzenia się jakichkolwiek zajść.

Ferje Bożego Narodzenia będą w tych uczelniach, gdzie są wykłady zawieszane, skrócone o 3 dni. Co do otwarcia zamkniętego uniwersytetu warszawskiego, to termin wznowienia wykładów na tej wszechnicy będzie określony zarządzeniem min. Nawiasowo trzeba dodać, że wielu profesorów uniwersytetu egzaminuje swych uczniów w mieszkaniach, ale i oni obecnie obwieścili, że odwołują terminy egzaminów, wyznaczonych na gruzdzień.

Studenti, mieszkający na prowincji, stracili ulgi kolejowe. (w)

Wilno. (PAT.) W dniu 4 bm. na murach uniwersytetu Stefana Batorego umieszczono komunikat rektora treści następującej:

„Na mocy uchwały senatu z dnia 3 grudnia br. zarządzam z dniem dzisiejszym, tj. 4 grudnia 1936 r., otwarcie dla stałych pracowników zakładowych z pośród młodzieży akademickiej — bibliotek, wszystkich seminarjów, zakładów i klinik U. S. B., jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich. Wstęp do seminarjów, zakładów i klinik uniwersyteckich tylko za okazaniem legitymacji.

Równocześnie zarządzam otwarcie biblioteki uniwersyteckiej dla wszystkich oraz wznowienie egzaminów na wszystkich wydziałach.

Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszane.

Kraków. (PAT.) Na uniwersytecie Jagiellońskim podjęte zostały wykłady i prace na wszystkich wydziałach. Młodzież, stosując się do apelu rektora prof. dr. Szafera, w spokoju kontynuuje naukę.

Co się dzieje w Niemczech

Obecnie jest znowu tak, jak było podczas wojny światowej

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Wiednia, cała Rzesza niemiecka przypomina coraz bardziej prawdziwy obóz wojenny. Wydane przez rząd niemiecki rozporządzenia są zbliżone do zarządzeń, które zostały w pamięci starszego pokolenia z czasów wielkiej wojny. Władze niemieckie wprowadziły rodzaj t. zw. matury wojennej i skróciły okres nauki w szkołach średnich z dziewięciu do lat ośmiu.

Najwyższa klasa t. zw. prima została zniesiona. Po ukończeniu ośmiu klas uczniowie będą dopuszczeni do egzaminu dojrzałości. Zarządzenie to jest tłumaczone koniecznością jak najszybszego przygotowania kadr oficerskich.

Drugim zarządzeniem jest ograniczenie spożycia tłuszczów z przydzieleniem odpowiedniej ilości mieszkańcom do poszczególnych sklepów. Kupcy handlujący masłem, margaryną, smalcem i tłuszczami roślinnymi są zobowiązani wywieszać spisy osób, uprawnionych do kupowania tłuszczów w sklepach. Osobom, niefigurującym w tych spisach, tłuszczów sprzedawać nie wolno.

Gestapo przeprowadza coraz liczniejsze aresztowania w rozmaitych warstwach ludności. Zniesiony przed pewnym czasem obóz koncentracyjny w Oranienburgu pod Berlinem został obecnie przywrócony. (w)

Z CHWILI

„Dziennik Pozn.” poświęca artykuł wstępny sprawie p. Stanisława Mackiewicza, naczelnego redaktora wileńskiego konserwatywno - „sanacyjnego” „Słowa”, b. posła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W ostatnich czasach uległ konfiskacie cały szereg artykułów p. Mackiewicza; on sam zaś został dwukrotnie napadnięty na ulicy przez działaczy lewicowych — zdaje się ze Związku Zawodowców, a wojewoda śląski Grażyński wytoczył mu proces o zniesławienie.

Sprawę p. Grażyńskiego zostawiamy na uboczu; proces wykaże, kto ma słuszość. Jakie jest nasze zdanie o metodzie konfiskat, po których w dodatku zawyżają następuje nie proces karny, lecz doniesienie o — „przeypadku”, to znaczy, że sprawa „wsiąka”, ale konfiskata „co była, to była”, — jakie jest o tej metodzie nasze zdanie, tłumaczyć nie potrzebujemy. Napady na działaczy politycznych jakiegokolwiek obozu potępialiśmy zawsze. W danym wypadku były one skierowane przeciwko publiczności o niewątpliwie dużej cywilnej odwadze.

To też należy się zgodzić na następujące uwagi „Dziennika Pozn.”:

„Może Mackiewicz nieraz przesoli, ale — dalebóg — to samo, o czym pisze, to samo padało w Sejmie w czasie śródowej dyskusji w formie znacznie ostrzejszej, znacznie uszczypliwszej i dla rządu nieprzyjemniejszej. Więc p. Mackiewicz nie jest odosobniony w swych zarzutach.

„Nazwaliśmy sprawę Mackiewicza nieporozumieniem na odcinku konfiskat, nazwiemy ją skandalem z powodu napadu na niego lewicowych awanturników. Uważamy, że dziś w Polsce, wobec wielu fermentów ideowych, opinia publiczna, wyrażana na łamach pism ma do odegrania olbrzymią, krystalizującą rolę. Nie może być pod naciskiem. Sprawa Mackiewicza nie jest więc sprawą, interesującą tylko Wilno, — jest sprawą ważną dla całej publicystyki polskiej...”

Powiedzieliśmy, że na te uwagi tutejszego organu konserwatywno - „sanacyjnego” należy się zgodzić. Towarzyszy im niestety sugerowanie cenzury, by, dając spokój p. Mackiewiczowi, zabrała się za to do pism opozycyjnych, które zamieszczają „tak ostre artykuły, tak ostre ataki na rząd — nie nawet na rząd, ale na jego ideowe podstawy, jako kontynuatora reżimu Józefa Piłsudskiego, że człowieka szwewska pasja zbiera”, a „cenzor to dyplomatycznie przepuszcza...”

Nie bardzo to — wzniosła inicjatywa „koleżeńka”, i to w obronie „ideowych podstaw rządu”. Nie może ona oczywiście w niczem zmienić naszego stosunku do sprawy naczelnego redaktora konserwatywno - „sanacyjnego” organu wileńskiego oraz do częstych konfiskat jego artykułów.

*

Prasa żydowska wciąż jeszcze nie może się uspokoić z powodu niedopuszczenia w Poznaniu do przedstawienia „Karjery Alfya i Omegi” autorstwa Żydów Hemara i Tuwima. Nazywa się to „skandalem encji poznańskiej”, — tem gorszym, że zapowiadała się przepelniona widownią, a wskutek wystąpienia „Kurjera Pozn.” przybyła tylko garść osób, którą młodzież akademicka skłoniła do opuszczenia teatru.

Istotnie: „skandal”! Przyjdą czasy, kiedy się Żydzi będą musieli pogodzić z takimi „skandalami” — i w Warszawie.

Wystawa prasy katolickiej

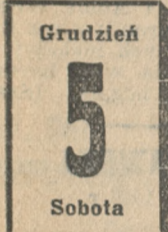
Warszawa. (Tel. wł.) W Częstochowie, w domu parafjalnym przy kościele św. Barbary otwarto wystawę prasy katolickiej. Wstęp bezpłatny. Odhwyają się odczyty na niej z zakresu prasy katolickiej. (w)

Antypaństwowe kalendarze Ukraińców

Łuck. (PAT.) Sąd okręgowy w Łucku zatwierdził zajęcie wydawnictwa kalendarzowych w języku ruskim, wydawanych przez Ukraińców we Lwowie, a kolportowanych na Wołyniu. W wydawnictwach tych sąd okręgowy dopatrzył się ustępów wrogich dla państwa polskiego i obrażających państwo polskie.

Dziateczki!

Przypnijcie Waszym Rodzicom, że dzisiaj odbędzie się otwarcie wystawy lalek przy parafii M. B. Bolesnej w salce św. Antoniego o godz. 10. Spieszcie się, aby wybrać najpiękniejszą.



Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57. 30-50
 Policja: 42-21
 Posańcy: 15-60 i 23-36
 Posańcy taksówk.: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź, 77-08; Alinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Włdecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-37.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.
Sobota **Niedziela**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Kryspina m. | Mikołaja b.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Spłotowska | Jarocniowa
 Słońca: wschód 1.45, zachód 15.41
 Długość dnia i godzin 56 minut
 Księżyc: wschód 23.50, zachód 11.40
 Faza: Ostatnia kwadra o 19 g.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Lohengrin”.
Teatr Polski: Dziś — „Podwójna buchalterja”.
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Róża”.
 O godz. 20 „Ludzie na krze”.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem głębokiej depresji barometrycznej, której ośrodek znajduje się nad Skandynawią. Depresja ta powoduje napływy do Polski wilgotnego i ciepłego powietrza polarno-morskiego. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było naogół pochmurno i miejscami mgliście, a temperatura o godz. 14 wynosiła: minus 5 st. w Lwowie i Lidzie, minus 4 st. w Wilnie i Pińsku, minus 3 st. w Łodzi, minus 2 st. w Warszawie, Krakowie i Kaliszu, minus 1 st. w Suwałkach i Grodnie, zero st. w Grudziądzu i Białymstoku, plus 1 st. w Cieszyńcu, a plus 2 st. w Poznaniu i Gdyni. Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 5 bm.: Pogoda naogół pochmurna z drobnymi opadami. W zachodnich i środkowych dzielnicach odwilż, na wschodzie temperatura w pobliżu zera. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie, potem umiarkowane zachodnie.

Dziś w Operze „Lohengrin”

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym przedstawieniu arcydzieła wagnerowskiego „Lohengrin”, który zdobył wielkie uznanie publiczności. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu pp. dr. Stani Zawadzka (Elza), dr. W. Roessler-Stokowska, J. Woliński (Lohengrin), Z. Dolnicki, E. Maj, R. Cirin i in. Kierownictwo muzyczne dyr. dr. Zygmunt Latoszewski. — Reżyser K. Urbanowicz.

DZIŚ W SOBOTE OTWARCIE ŁAZIENEK APOLLO

p 4191

Echa katastrofy polskiego „Douglasa”

Bohaterski pilot sam zginął, lecz ocalił pasażerów

Ateny (PAT). Dn. 4 bm. samolotem z Warszawy przybyli w związku z wypadkiem dyrektor „Lotu” Makowski, delegat min. komunikacji, inżynier Malecki. Odwiedzili oni kontuzjowanych pasażerów, którzy wyszli z wypadku cało, dzięki temu, że pilot zachował do ostatniej chwili przytomność umysłu, i dzięki silnej konstrukcji kabiny pasażerskiej, która przy wypadku nie uległa uszkodzeniu. Stan radiooperatora Rzczewskiego, który stosunkowo najwięcej ucierpiał, nie budzi obaw. Wypadek wydarzył się przy przelatywaniu nad ostatnią

przełęczą przed lotniskiem w gęstej mgle.

Delegaci „Lotu” podkreślają, że okoliczni właścianie pospieszyli niezwłocznie z pomocą przy transporcie kontuzjowanych ze zbocza góry do toru kolejowego, gdzie rozpalony ogień zatrzymano pociąg, którym pasażerowie samolotu udali się do Aten. Delegat „Lotu” z Sofji, Złotkowski, lecący jako pasażer, mimo odniesionej kontuzji, pierwszy dał znać telefonicznie o wypadku, objął kierownictwo akcją ratunkową i ostatni dopiero opuścił miejsce wypadku.

Nowa fala teroru w Madrycie

Czerwoni wdzierają się do gmachów poselstw i aresztują osoby, które się tam schroniły

Madryt. (PAT.) Generalna dyrekcja bezpieczeństwa publicznego ogłasza następujący komunikat: Wydział bezpieczeństwa otrzymał z dobrego źródła wiadomość, że kilku osobników prowadzi podejrzaną działalność w gmachu, znajdującym się pod opieką poselstwa finlandzkiego. Fakty potwierdziły całkowicie informację. Dnia 1 grudnia z domu tego rzucono na milicję, źle zresztą sporządzoną bombę, która nie eksplodowała. Wiedząc, że gmach jest pod opieką poselstwa Finlandji, władze ograniczyły się do roztoczenia nadzoru nad tym domem. Dnia 3 bm. znowu rzucono z tego domu bombę, która ciężko raniła dziecko. Wobec ponownego zamachu władze postanowiły dokonać rewizji. Gdy policja wkroczyła do domu, zza bramy powitano ją salwą z karabinów i rewolwerów. Policja przełamala opór, dokonała rewizji i aresztowała 80 osób, członków partji prawicowych. Znalezione przytem materiały wybuchowe. Zawiadomiony o tem poseł Finlandji oświadczył wydziałowi bezpieczeństwa, że udzieli wszelkich nieodzownych dla dochodzenia wyjaśnień.

(Nietrudno się domyśleć, iż rzekome bomby były sprawkami prowokatorów, potrzebnych czerwonym dla upozorowania prawa wejścia na teren poselstwa. — Red.)

Na frontach — podług komunikatów rządowych....

Walencja. (PAT.) Ministerstwo lotnictwa komunikuje: Dwa samoloty rządowe, które bombardowały okolice Humera, zostały zaatakowane przez 17 samolotów powstańczych. Pomimo przewagi nieprzyjaciela, samoloty rządowe zdołały powrócić do swych podstaw operacyjnych, straciwszy w walce samolot powstańczy.

Popołudniu 27 samolotów rządowych zaatakowało skupienia wojsk powstańczych na południe od Casa del Campo. W południe bombardowano Ceute. Na odcinku Villa Real samoloty rządowe zrzuciły 250 bomb, rozpraszając kilka oddziałów nieprzyjacielskich.

Madryt. (PAT.) Policja podaje, że liczba aresztowanych w czasie rewizji w budynku, będącym pod opieką poselstwa finlandzkiego, wynosi 387 osób. Wśród aresztowanych niema ani jednej znanej osobistości. W budynku odbywają się w dalszym ciągu poszukiwania celem stwierdzenia, czy niema tam ukrytej broni.

Paryż (Tel. wł.) Według doniesień agencji Havasa, pod wsią Alcorcon znaleziono zwłoki proboszcza tamtejszej parafji.

Został on w niezwykle bestjałski sposób zamordowany przez cofające się oddziały czerwone. Mianowicie obalano księdza benzyną, skrupowawszy mu poprzednio drutem nogi i ręce, następnie podpalono, wskutek czego ksiądz spłonął żywcem.

APOLLO METROPOLIS

Jutro, w niedzielę, 2 specjalne seanse o godz. 3 po poł. w kinie APOLLO potężny film sensacyjny reżyserii genialnego VAN DYKE. p. t. „SADY” NOCNE” z udziałem Filipa HOLMESA, LEWIS STONE, ANITE PAGE i WALTERA HUSTONA. Obraz o niezwykle emocjonującej treści. Ceny biletów 40, 60 i 80 gr.
 W kinie METROPOLIS wspaniałe arcydzieło milosno realizacji Rexa Ingrama p. t. „BAROUD”. Akcja tego filmu rozgrywa się na szczytach Afryki. Bilety już od 25 gr. palących piaskach pustyni i pośród dzikich

p. 4186

WALC CESARSKI

wchodzi dziś w sobotę na ekran kina APOLLO

W filmie tym ujrzymy wzruszające dzieło miłości wielkiego kompozytora Jana Straussa do uroczej Lili Dumont. „WALC CESARSKI” to wskrzeszony czar romantycznego Wiednia. Jego porwy i miłości... to romans w najsubtelniejszych odcieniach... to czas niezapomnianych, upojnych melodii straussowskich. Znakomita obsada aktorska: kapitalny Paweł Hörbiger, słynny tenor wiedeński Michał Bohnen oraz prześliczna Lee Parry — stwarza swą mistrzowską grą przemily i romantyczny nastrój na widowni.

p. 4187

rządowa na tym odcinku zyskała 5 km. Murua została zdobyta. 140 powstańców przeszło na stronę rządową. Wojska rządowe postępują w kierunku Vittoria.

W Asturji górnicy zajęli Ellano, miejscowość odległą o dwa kilometry od Grado. Zdobyto 7 karabinów maszynowych wraz z amunicją. Po zwyciężonych walkach zajęto również San Martin.

Madryt. (PAT.) Popołudniu około godziny 14, 31 samolotów powstańczych dokonało nowego przelotu nad stolicą. Samoloty te przeleciały na nieznaną wysokość nad miastem, zrzucając bomby na dzielnicę Rosdes i Arguelles. Artylerja przeciwlotnicza zmusiła powstańców do wzniesienia się wyżej. Lotnicy powstańczy zrzucali tym razem bomby zapalające. Ich torpedy powietrzne spadły na kilka gmachów publicznych, powodując znaczne szkody i ofiary w ludziach.

Nawet Meksyk nie chce Trockiego

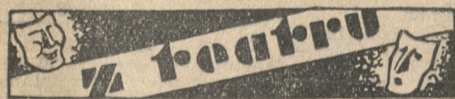
Paryż. (PAT.) Havas donosi z Meksyku: Przywódca trockistów meksykańskich Diego Arivera oświadczył, że zwrócił się do prezydenta Cardenasa z prośbą o udzielenie Trockiemu prawa azylu w Meksyku. Prezydent miał odmówić, oświadczając, że obecność Trockiego w Meksyku spowodowałaby zbyteczne spory pomiędzy robotnikami. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że nic w tej sprawie nie jest mu wiadome.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Wypadek autobusowy.** Wczoraj wieczorem na Tamie Garbarskiej autobus Poznańskiej Kolei Elektrycznej, powracający z Naramowic, potrafił 28-letniego Mieczysława Graczyńskiego, mieszkającego na Przepadku 1. P. Graczyński odniósł ranę głuzoną na tyle głowy i wstrząs ogólny. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło p. Graczyńskiemu pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl.)

Tenis

Francja — Danja 2:9. W piątek rozpoczęte zostały w Sztokholmie finałowe spotkanie między państwowe o puchar króla szwedzkiego Gustawa między Francją i Danją. W pierwszym dniu Francuzi wygrali obie gry i mają zwycięstwo już prawie zapewnione. W razie zwycięstwa Francja spotka się w grze decydującej ze Szwecją, jako inicjatorką rozgrywek. Destremeau pokonał Körnera (D) 6:0, 4:6, 6:4, 6:3, a Borotra — Plougmana (D) 6:0, 6:2, 6:3. (Tel. wł.)



„Podwójna buchalterja”, komedia muzyczna w 3 aktach Emila i Arnolda Gołza. Teatr Polski. Role ważniejsze pp.: Jabłonowska, Oranowska, Zasadzianka, Zarska, Baryka, Bogusławski, Gliński, Pagowski, Zawistowski. Dekoracje: Zygmunt Szpinger. Przy fortepianach: Bronisław Młodziejowski, Aleksander Sibilski.

Ze będąc główną figurą buchalter nie ma wyobrażenia o buchalterji, i dlatego domyślić się z tytułu sztuki — w przeciwnym razie poco by buchalterja był na tytule? Ale to tylko malutki zadatek na kapital niedorzeczności, którym sfinansowano tę śpiewaną farsę — niedorzeczności świadomych, umyślnych i tą umyślnością wyróżniających się chwalebnie między swoją liczną teatralną rodziną. Bez mała można na ten temat napisać rozprawę o „nonsensie jako formie czystej” — zwłaszcza tak od połowy pierwszego aktu, początek bowiem zaczyna się trochę ospale, a co gorsza niemal prawdziwie. Ale wkrótce sprawy wchodzi na swój tor i zaczynają toczyć się ku zakończeniu w nieprzerwanych kociołkach; pod koniec nikt już nie jest tym człowiekiem, za którego jest brany, a niektórzy sami nie wie-

dzą, czy są sobą, czy kim innym?

Nie opowiem państwu nic z tego wszystkiego — raz dla tego, że straciłobyście niespodziankę, powtóre dla tego, że nikt by mi nie uwierzył, po trzecie dlatego, iż sam dobrze nie wiem, czemu jednych wyrzucają za drzwi, drugich przyciskają do serca, a trzecim dają czekać na pięćdziesiąt tysięcy złotych, a po czwarte dla tego, iż to wszystko razem jest bez znaczenia, a idzie o zupełnie coś innego: o doskonałe zrobione widowisko, w którym wszyscy wiedzą, co mają robić i jak mają się podrzecniać rzeczywistości, aby bawić i śmieszyć. Mówię uroczyście i uczennie, tak jak to przystoi recenzentowi — oto jeszcze jeden przykład, iż teatr jest instytucją autonomiczną, od tekstu i literatury niezależną, mającą własne źródło istnienia, własny nerw życiowy... i tak dalej i tak dalej, z czego wynika, że „Podwójna buchalterja” winien zobaczyć każdy szanujący się miłośnik teatru, aby wzbogacił swe doświadczenie i pomnożył znanstwo najgłębszych głębin sztuki teatralnej, o których tyle słicznych rzeczy można się naczytać w różnych teoretycznych rozprawach, szczególnie niemieckich. Co urzędowo stwierdziwszy, mogę prywatnie dodać, iż ten, kto pójdzie na „Buchalterję” tylko i poprostu po to, aby się uśmieć, będzie śmiał się tak samo, jak tamten szanujący się zgłę-

biciel Tajemnic Magji Teatralnej — tak jak śmiałyśmy się wszyscy, odeszliśmy poczynając, chociaż na mój smak technika tej śmieszności ma pewną manierę: tyle jest nieustannego dowcipkowania, że na dowcip już niewiele zostaje miejsca. Ale widowisko ma szalony ruch, pędzi, kiwa się i podryguje skocznie pod rytm bluesów i foxtrotów. Tyle jest tej muzyczki, że chwilami miałoby się wrażenie najnowszej operetki, gdyby nonsensy — jak mówili — nie były umyślnie, ale mimowolne takie, jakie stanowią najcenniejszy przymiot „Księżniczki Hawaju”, „Kwiatów Uśmiechu” itd. itd.

Wiadomo, iż buchalter był pisany dla p. Dymyzy, wyczuwa się to nawet w toku zdań, w pewnych wykrzyknikach, w pewnych conceptach, które umieszczono jakby umyślnie po to, aby nasz niesłychanie miły Chaplin z Czarniakowskiej zrobił jakiś nagły skok, albo popadł w swój drewniany bezruch. Jest to więc garnitur na miarę — ale leży bardzo dobrze i na p. Zawistowskim, który osobne brawa dostaje za piosenki, śpiewane ładnym i giętkim tenorkiem. Wielki wieczór ma w swym małym formacie p. Zasadzianka, wygląda we wszystkich aktach jak wycięta z „Le Rire”, śmieje się wdzięcznie, skacze zgrabnie i mówi wyraźniej, niż zwykle. Fetowano ją z dużym zadowoleniem. Sny p.

Żbikowskiej są komiczne i bardzo żywe, p. Gliński obok żywego humoru zaprezentował nieoczekiwany donośny głos. Może dostojny lokaj nie jest dostojny, ale poza tem każda figurka jest najstaranniej wymodelowana i na swoim miejscu ustawiona, czasem z ciekawą aktorską niespodzianką, jaką daje np. charakterystyczny aniołek biurowy p. Jabłonowskiej, naszej altowej Muzy w „Wyzwoleniu”, ba, Szimenu w „Cydzie”!

P. Szpinger przeprowadził przez scenę cały pociąg, który w naszych oczach pędzi z Poznania do Mosiny — bo sztuka została zlokalizowana — a mosińskiemu potentatowi przemysłu zbudował całą willę, która jest cudem architektury, ma holl, werandę, dach i wszystko, czego szanującej się willi potrzeba. Biuro Poldruciku również wzorowe. Śpiewom służą za podkład dwa fortepiany, ustawione przed krzesłami. Artystyczniejsze to, niż niekompletna orkiestra, umieszczona w loży, tak jak to dotychczas się działo. Wiadomo, że dwa fortepiany dają razem skrót orkiestry jazzowej — kto ma radio, ten wie. Kilka instrumentów to więcej niż dwa, ale w tym wypadku o wiele mniej. Więc fortepiany są dobrą inowacją.

Śmiano się, klaskano i tak pewnie będzie wiele razy.

WITOLD NOSKOWSKI.

O muzyce góralskiej

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Poznaniu (ul. Fredry 1, pok. 369) urządza dziś, w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 18 w sali Śniadeckich (ul. Fredry 10) odczyt dr. Jerzego Młodziejewskiego p. tyt. „O muzyce góralskiej”. Ciekawy ten odczyt będzie ilustrowany muzyką tria „podhalańskiego” ze współudziałem znanego męskiego chóru „Echo”. Zarówno osoba prelegenta, wybitnego znawcy Tatr, jak i temat, winny wzbudzić szerokie zainteresowanie w sferach poznańskich miłośników Tatr i Podhala.

Wstęp 30 gr, młodzież 10 gr, dla członków P. T. T., P. T. K. i młodzieży Kół Krajoznawczych wolny.

Z kroniki sądowej

Proces komunistyczny

Jak już donosiliśmy, przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Sylwestrowi Siegowi z Pomorza, Antoniemu Rzemuskiemu i Alfonsowi Kucharskiemu z Poznania, oskarżonym o działalność wyrotową. — Sylwester Sieg był już karany 2-letnim więzieniem za działalność komunistyczną i został relegowany z Uniwersytetu Poznańskiego bez prawa zapisania się na jakikolwiek uniwersytet w Polsce. Wszyscy oskarżeni działali na terenie robotniczym fabryki Cegielskiego. Sąd po przesłuchaniu świadków i orzeczenia biegłego skazał Sylwestra Siegę na 4 lata więzienia i utratę praw publicznych na przeciąg lat 10, Antoniego Rzemuskiwicza na 8 miesięcy więzienia i Alfonsa Kucharskiego na jeden rok więzienia, pozbawiając obu praw publicznych na przeciąg lat 3. (k.)

O namawianie ojca do zabicia siostry

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odpowiadał 25-letni rolnik Stefan Bugaj ze Słopanowa, pow. szamotulskiego, oskarżony o nakłanianie swego ojca Walentego do zamordowania córki Marji.

Walenty Bugaj był właścicielem gospodarstwa rolnego w Słopanowie, w pow. szamotulskim. W r. 1934 był podejrzany o różne przestępstwa z chęci zysku i w obawie przed dochodzeniem pretensji poszkodowanych osób na swoim gospodarstwie, zapisał to gospodarstwo najstarszej swej córce Marji, sam zaś poszedł do więzienia, celem odciążenia kary za kradzież. Syn jego Stefan w tym czasie przebywał w wojsku. Po powrocie ojca z więzienia i syna z wojska, w domu Bugajów powstawały awantury i niesnaski na tle majątkowym. Stefan Bugaj domagał się od swego ojca, aby odebrał gospodarstwo córce Marji i jemu zapisał. Wreszcie miał mu podsunąć myśl, aby zgładził Marję Bugaj i w ten sposób zawiadnął gospodarstwem. Dnia 12 października 1936 r. Walenty Bugaj powysyłał wszystkich domowników, a sam, wzięwszy drewniany drąg, wszedł do izby, gdzie leżała chora w tym czasie Marja. Dragiem tym Walenty Bugaj dokonał zbrodni, następnie zaś wziął postronkę i udał się do pobliskiego lasu, gdzie się powiesił.

Stefan Bugaj nie przyznał się, że nakłaniał swego ojca do zbrodni zabójstwa. Przesłuchane w charakterze świadków Władysława i Zofia Bugaj rzuciły ponure światło na stosunki, panujące w domu Bugajów. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy nie znalazł obiektywnych dowodów winy Stefana Bugaja i dlatego z pod zarzutu usiłowanego podżegania do zbrodni uniewinnił go. (k.)

Wyrok w procesie Lisa-Błońskiego

Wszystkie zarzuty, prócz jednego, ustalone jako prawdziwe

Lublin. (Tel. wł.) W piątek o godzinie 12 w południe zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie przeciw mjr. Zajączkowskiemu z oskarżenia prywatno-karnego Lisa-Błońskiego o zniesławienie w druku.

Mjr. Zajączkowski skazany został tym wyrokiem na 3 miesiące aresztu i 100 zł grzywny. Sąd uznał, że dowód prawdy został przeprowadzony na większość zarzutów, stawianych Lis-Błońskiemu za wyjątkiem jednego punktu.

W szczególności sąd stwierdził, że mjr. Zajączkowski przeprowadził dowód prawdy na zarzut, że Lis-Błoński przeszkadzał uczestnikom walki o szkołę polską, że wskutek jego denuncjacji aresztowany został i uwięziony śp. Korczak, że Lis-Błoński sfalszował swą ewidencję peowiacką, że opuścił szeregi walczących przed startem pod Drajowem.

Wyrok skazujący zapadł wskutek tego, iż oskarżony Zajączkowski nie przeprowadził w całej pełni dowodu prawdy na to, że zeznania, złożone przez Lisa-Błońskiego w procesie Pri-

bego i Gruszki spowodowały wyrok śmierci na Priebego.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że po 20 latach nikt nie potrafi przeprowadzić w całej rozciągłości dowodu prawdy na okoliczność, czy Lis-Błoński polecił aresztować śp. Korczaka z pobudek politycznych, czy też z pobudek osobistych. Faktem jest, iż śp. Korczak na skutek denuncjacji Lis-Błońskiego został aresztowany. — Ulotka mjr. Zajączkowskiego, atakująca Lis-Błońskiego we wszystkich punktach mówiła prawdę, za wyjątkiem jednego.

Na marginesie sprawy warto dodać, iż mjr. Zajączkowski w punkcie, odnoszącym się do śp. Priebego, nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy, gdyż nie wszystkie akta sprawy (znajdujące się w większości w posiadaniu drugiego oddziału) mogły być dostarczone na rozprawę, ze względu na obowiązującą jeszcze dziś w tej sprawie tajemnicę służbową.

Wyrok wywołał w Lublinie wielkie wrażenie.

Z WIELKOPOLSKI

* **BUK.** Na rozprawach karnych sądu grodzkiego w Grodzisku skazani zostali: za wywołanie bójki na publicznej drodze Franciszek Gorzaniak na 6 mies. więzienia, Władysław Jerzykowski za kradzież na 6 mies. aresztu, notoryczna złodziejka Marja Gola z Boku za kradzież rur żelaznych na 6 mies. więzienia.

— Zmarła w szpitalu SS. Elżbietanek w Poznaniu w wieku 56 lat znana i ceniona obywatelka ś. p. Prakseda Kuraszowa, żona właściciela folwarku p. Franciszka K. w Sędzinku. W pogrzebie, który w asyście dwóch księży prowadził ks. prob. Kuliszak na ementarz parafji, w Boku, wzięli b. liczny udział przyjaciele pp. Kuraszów z całej okolicy. (bm.)

* **RAWICZ.** By zebrać odpowiednie fundusze na gwiazdki dla dzieci bezrobotnych, urzędu powiatowy komitet do walki z bezrobociem dnia 8 bm. koncert orkiestry wojskowej z Leszna. Na koncert przybędzie do naszego miasta wszechświatowej sławy kompoz. Feliks Nowowiejski. Orkiestra odegra uverture do opery „Legenda Bałtyku”, „Sobótki”, tańce kaszubskie itd.

— W ub. wtorek odbyło się zebranie Kat. Stow. Kobiet „Oczytelnia” w hotelu Centralnym. Referat wygłosił ks. prefekt Szkudlarski n. t. „Hitlerizm, bolszewizm i fasyzm”. Zainteresowanie zebraniem było bardzo wielkie.

— W dniu 1 bm. odbyło się w szkole powsz. nr. 3 zebranie komitetów rodzicielskich poszczególnych klas, połączone z wywiadowką. Omawiano sprawę urzędzenia gwiazdki dla biednych dzieci i urzędzono na miejscu składkę na ten cel. (rs)

* **ROGOŹNO.** Zorganizowano tu 4-dniowy kurs L. O. P. i P. G dla właścicieli domów. Po ukończeniu kursu przeprowadzony będzie egzamin, poczem wydane zostaną zaświadczenia.

— Uniwersytet powszechny urządza w każdą środę wykłady. Dotychczas wygłoszono już 3 wykłady.

— Zmarł p. Antoni Adamczewski, właściciel olejarni w Rogoźnie.

— Poblógostawiony został związek małżeński między p. Edmundem Rosońkiem, a p. Heleną Wallówną z Rogoźna.

— Kat. Tow. Robotników wystawia 6 b. m. dramat ludowy „Niewinny na śmierć skazany”. (rf)

Jubileusze górników

Katowice. (PAT.) Wczoraj o g. 12 w południe w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i odznaczeń górnikom za długoletnią pracę w górnictwie. Na uroczystości te przybył wojewoda śląski, przedstawiciel władz górniczych, przemysłu górniczego, przedstawiciele Stow. Inżynierów oraz około 270 górników-jubilatów, pracujących w górnictwie powyżej 25 lat.

Parylewiczowa chora

Kraków. (Tel. wł.) W sprawie głośnej afery p. Parylewiczowej śledztwo trwa nieprzerwanie. Niebawem dokonane będzie badanie ksiąg krakowskiego oddziału Zw. Pracy Obyw. Kobiet, w którym oskarżona pracowała. Końca śledztwa nie można przewidzieć. Parylewiczowa coraz poważniej niedomaga na zdrowiu. Natomiast oskarżona Fleiszera jest zdrowa. Poddano ją tylko badaniu lekarskiemu na wniosek rodziny.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film amerykański p. t. „Sto pociągów”. Eddie Cantora pamiętamy wszyscy jako kapitalnego „Urwisza z Hiszpanji” i wesołego bohatera „Rzymskich skandalów”. Ten sam, pełen temperamentu i ruchliwości, o niezwykle wyrazistych oczach Eddie, tym razem jest poczciwym chłopcem, którego banda ciemnych aferzystów chce nabrać. Perypetje Eddiego są bardzo zabawne;

mają one poza tym niezwykle rozmach, a chwilami nawet wprost zawrotne tempo (np. w końcowych scenach). W film wpleciono także ładne sceny rewjowe o wspaniałej wystawie z pomysłowymi zdjęciami trickowymi (np. sceny tańca na lustrzanej posadzce). Eddie Cantor, jak zwykle, jest otoczony ślicznymi girlsami. Reżyserja filmu — bardzo staranna. (Sza.)

Kino „Teęza - Wilda” wyświetla film niemiecki p. t. „Baron cygański”. — operetkę filmową, nakręconą według znanej operetki sceniczej. Fabuła, humor i melodie operetki zostały zrezygnowane i dobrze wyzyskane. Dobra obsada aktorska (Fritz Kampers, Hansi Knotek i Adolf Wohlbrück), jak i reżyser nie uronili nic z komizmu, sentymentu i ładnych melodji operetki. Całość pozostawia więc bardzo miłe wrażenie. Wystawa bogata. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. grudnia 1936 r.

| Dewizy: | | |
|--------------------------|----------|----------|
| trans. | sprzed. | kup. |
| Belgia | 89.75 | 89.93 |
| Berlin | — | 212.78 |
| Gdańsk | — | 100.20 |
| Holandja | 289.20 | 290. |
| Kopenhaga | 116.30 | 116.59 |
| Londyn | 26.04 | 26.11 |
| Nowy Jork czek 5.30 5/8 | 5.31 7/8 | 5.29 3/8 |
| Nowy Jork kabel 5.30 1/4 | 5.32 | 5.29 1/2 |
| Oslo | — | 131.13 |
| Paryż | 24.76 | 24.82 |
| Praga | 18.76 | 18.81 |
| Sztokholm | 134.30 | 134.63 |
| Zurych | 122.— | 122.30 |
| Wiedeń | — | 99.20 |
| Medjolan | 28.02 | 28.12 |
| Helsinki | — | 11.53 |
| Montreal | — | 5.31 |
| | | 5.28 1/2 |

Tendencja mocniejsza.

Waluty:

| | sprzed. | kup. |
|-----------------------|----------|----------|
| Belgi belgijskie | 89.93 | 89.50 |
| Dolary amerykańskie | 5.31 | 5.28 |
| Dolary kanad. | 5.30 1/2 | 5.27 1/2 |
| Florenty holenderskie | 289.90 | 288.20 |
| Franki francuskie | 24.82 | 24.68 |
| Franki szwajcarskie | 122.30 | 121.50 |
| Funty angielskie | 26.11 | 25.95 |
| Guldeny gdańskie | 100.20 | 99.80 |
| Korony czeskie | 17.80 | 17.40 |
| Korony duńskie | 116.59 | 115.75 |
| Korony norweskie | 131.13 | 130.15 |
| Korony szwedzkie | 134.63 | 133.65 |
| Liry włoskie | 25.20 | 24.70 |
| Marki fińskie | 11.53 | 11.— |
| Marki niemieckie | 116.— | 110.— |
| Marki niem. srebrne | 122.— | 116.— |
| Szylingi austrj. | 94.— | 93.— |

Obligacje i papiery wartościowe:

| | |
|--------------------------------|-------|
| 3% poz. inwestycyjna II-ga em. | 64.50 |
| 5% poz. konwers. | 50.— |
| 6% poz. dolarowa | 65.— |
| 4% poz. premjowa dolarowa | 48.50 |
| 4 1/2% P. Z. K. serja L | 45.— |
| 4 1/2% ziemskie serja 5 | 48.13 |

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

Akcje w zlocie:

| | |
|--------------|-------|
| Bank Polski | 108.— |
| Lilpop | 14.— |
| Norblin | 61.— |
| Ostrowiec | 28.— |
| Starachowice | 34.— |

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Tania, wydajna i dobra to nasza kawa „DOMOWA” o doskonałym smaku w cenie zł 4,— za 1/2 kg
St. Milachowski ul. Fr. Ratajczaka 40.
HURT DETAL
r 6490-48,38

Kupię dom nowy, wpłata 80 — 100.000 Oferty sprzedających Kurjer Poznański zdg 44 587

2. SPRZEDAŻE

Salon Louis XVI gobelin francuski nadzwyczaj okazynie

Caesar Mann Rzeczpospolitej 6. Zwaćać na adres. nr 21 330

Koźnier szalowy, lapki karakulowe korzystnie. M. Mottego 7 a, m. 6. oddam. zdr 44 783

Restauracja dobrze prosperująca. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 466

Plac budowlany ca 1600 m² oraz zabudowania, nadające się na fabrykę wzgl. warsztat w centrum sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 44 523

Regały stół sprzedam. Wiadomości Kurjer Poznański zdg 44 597

Piekarnię centrum Poznania sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. p. 4173

21. LICYTACJE

Perskie dywany 4, białe 3, maszynowe kilimy z likwidacji sprzeda Lokali Licytacji, Stary Rynek 46/47 Pr 8718-49,158

23. ROZMAITE

Znana Adarelli przepowiada z kart Braminów - reki. Przyjmuje także niedziele — Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 4190

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Dziewczyna szuka posady do wszystkiego — dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 406

Młodsza zdrowa, pracowita poszukuje posady do pomocy pani domu lub do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdg 44 435

Oprzątką poszukuje posady na majątku do oprzątku świni 15 grudnia lub 1 stycznia. Miejscowość obojętna. Świadectwa posiadam bardzo dobre, mam zamiłowanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 534

Sierota uczciwa poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 623

Szukam posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 646

Kucharka i bufetowa szukają posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 43 753

b) Inni

Kuchmistrz kawaler, siła pierwszorzędna poszukuje posady tylko w lokalach lub kasynie oficerskim. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 432

Leśnik kawaler, 9-letnia praktyka, specjalista szkółek, kultur, poważne referencje poszukuje posady podleśniczego, gajowego. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 463

Mydlarz z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 464

Stolarz meblowy z polerowaniem, lat 25 szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 620

Ekspedjentka z branży praktycznej, z długoletnią praktyką poszukuje posady od stycznia 1937. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 44 471

Młodzieniec porządnej rodziny pragnie wyuczyć się fryzjerstwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 391

Drogerzysta lat 24, pracował drogerji, aptece wojskowej poszukuje posady. — Zgłoszenia agentura Kurjera Poznańskiego. Krobia. ng 21 534

Technik dentystyczny lat 24, dzienny, dobre świadectwa i polecenia poszukuje posady od 1. I. 37. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 674

Fryzjerka damska, żelazkowa z strzyżeniem i praktyką zagraniczną poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 493

Ogrodnik kawaler, wszechstronnie wykształcony, uczciwy, pracowity poszukuje posady. Wł. Nitschke, Czarnków, Wielenska 36. zdg 44 668

Kupiec kolonialno-spożywczy 10 lat praktyki w tem 5 lat stanowisku kierownika poszukuje samodzielnej posady. Kaucja 1000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 44 317

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca znająca gotowanie, wszelkie prace. Marji Magdaleny 1 — 7 zdr 44 890

29. ROZRYWKA

„Wesoła wdówka” Najwspanialsza operetka — rozsmieszająca humor.

Kinoteatr „Sfinks” zdg 44 480

„Kapelusz” modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórce. zdr 44 482

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskąd w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stórze, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powatała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.